

665EW

Życie Warszawy

Warszawa
24/25-02-2007
DZ. / Nr 47

Opera Znakomity spektakl dziecięcy Czekoladki i Mozart jak z kreskówki

Premiera spektaklu dla dzieci „W krainie czarodziejskiego fletu” to pierwszy autentyczny sukces nowej dyrekcji Opery Narodowej. Reżyserka Renata Redo-Dobber nie ma złudzeń, że pracuje dla dzieci wychowanych na filmach animowanych i grach komputerowych, uzależnionych od ciągłej akcji, i daje najmłodszym widzom to, do czego są przyzwyczajeni.

Jednocześnie funduje im nienachalną lekcję wiedzy o operze. Z ilustrowanego fragmentami muzycznymi monologu Papageno maluchy dowiadują się, że opera jest jak pudełko czekoladek (to główny element pomysłowej scenografii Zofii de Ines), zawiera w sobie wszystkie sztuki, opowiada i przekazuje emocje za pomocą muzyki. Ta część obfituje w wiele gagów rodem z kreskówek – księżę Tamino jest nie tyle romantyczny co komiczny, Papageno naśladuje ruchy raperów, a księżniczka Pamina podskakuje na batucie.

Trudno poza tym wypowiadać się w kategoriach czysto muzycznych o tym przedstawieniu, gdzie z partytury tworzy się katalog kilku najpiękniejszych arii i duetów, a dyrygent – Tadeusz Wicherek – ma równie wiele do mówienia co do dyrygowania. Soliści dość dobrze wypadli w swoich rolach, także w większej części mówionych, co było prawdziwym wyzwaniem.

Jako Papageno – wystąpił Robert Gierlach, świetnie zaprezentowała się Aleksandra Buczek (Królowa Nocy) i Remigiusz Łukomski (Sarastro). Adamowi Zdunikowskiemu (Tamino) i Katarzynie Trylnik (Pamina) zabrakło głosu, ale wyrównali to sceniczną charyzmą.

Sądzić należy, że „W krainie czarodziejskiego fletu” jako świetny pomysł na pierwszy kontakt dziecka z operą pozostanie na długo w repertuarze Teatru Wielkiego, bo już cieszy się olbrzymim zainteresowaniem publiczności. KKG